

Sygn. akt III AUa 863/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Lucyna Ramlo SSA Alicja Podlewska
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. A.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o prawo do renty

na skutek apelacji J. A.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt IV U 395/14

oddala apelację.

SSA Lucyna Ramlo SSA Maciej Piankowski SSA Alicja Podlewska

Sygn. akt III AUa 863/15

UZASADNIENIE

Ubezpieczony J. A. odwołał się od decyzji pozwanego organu rentowego - Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 06.03.2014 r., którą odmówiono mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy zaistniałym w dniu 27.10.2013 r., gdyż zakład pracy nie uznał tego zdarzenia za wypadek przy pracy z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej.

Ubezpieczony wniósł o zmianę decyzji i przyznanie mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy i wskazał, iż nie zgadza się, że brak było przyczyny zewnętrznej wypadku, kiedy to stwierdzono u niego ostry zespół wieńcowy z zaburzeniami kurczliwości ściany mięśnia sercowego i w wyniku tego zdarzenia założono mu 3 bajpasy. Do tamtej chwili nigdy nie chorował i nie leczył się na serce. Jego zdaniem przyczyną tego zdarzenia było to, że po kilku dniach pracy w charakterze opiekuna przy starszej osobie (od 13.10.2013 r.), jego

podopieczny zmarł, ale pozwolono mu pracować tam do końca października. Wtedy ubezpieczony zdał sobie sprawę z perspektyw zatrudnienia na takim stanowisku, a poza tym pocieszał rodzinę po śmierci najbliższej osoby. Zajmował się sprzątnięciem, gotowaniem, praniem, zakupami i koszeniem trawy. Wszystkie te czynniki spowodowały, że w dniu 27.10.2013 r. zasłabł schodząc ze śmieciami do garażu.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania podtrzymując argumentację faktyczną i prawną zawartą w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 26.03.2015 r. Sąd Okręgowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Ubezpieczony (ur. (...)) od 2005 r. wyjeżdżał do pracy, do (...) w charakterze opiekuna osób starszych – początkowo na własną rękę, a następnie na podstawie umów zlecenia zawieranych z różnymi firmami. Ubezpieczony w ramach tych umów zajmował się starszymi i niepełnosprawnymi umysłowo mężczyznami, w tym także osobami niesprawnymi ruchowo. Pomagał im w ubieraniu, myciu, zmianie pieluch, podawał lekarstwa i przygotowywał śniadanie, a niekiedy także kosił trawniki.

Ubezpieczony pracował jako opiekun po 2-3 miesiące pod rząd, a przez kolejne 2-3 miesiące odpoczywał. W sierpniu 2013 r. zakończył pracę u przedostatniego podopiecznego, który został przeniesiony do domu starców. Następnie przez ok. 3 miesiące czekał na następne zlecenie.

W dniu 11.10.2013 r. zawarł umowę zlecenia z (...) sp. z o.o. w K., na podstawie której zobowiązał się, że w okresie od 13.10.2013 r. do 13.12.2013 r. będzie sprawował opiekę na J. H. na terenie (...), w miejscowości W.. Zakresem umowy była objęta gotowość do sprawowania opieki i pomocy, pomoc przy podstawowej pielęgnacji, przygotowywanie i podawanie posiłków w ustalonych porach, pomoc w ubieraniu się, a w razie konieczności pomoc przy zmianie pieluch.

Ubezpieczony w W. stanął się w dniu 13.10.2013 r. Przyjęła go tam córka J. H.. J. H. miał ok. 90 lat i 3 razy dziennie przychodziła do niego pielęgniarka, aby się nim opiekować. Mieszkała tam także jego małżonka mająca ok. 90 lat, która była osobą chodzącą, do której także przychodziła pielęgniarka. Ubezpieczonemu pokazano pomieszczenia na poddaszu, które miał zamieszkiwać – pokój z aneksem kuchennym o pow. ok. 17 m². Ubezpieczonemu nie spodobały się zastane warunki, gdyż pomieszczenia te były zagracone, a pościel brudna. Ubezpieczony zadzwonił do zleceniodawcy, aby wyjaśnić zaistniałą sytuację. Ostatecznie po rozmowie telefonicznej ustalono, że należy zaczekać do następnego dnia, gdyż w niedzielę i tak niczego nie można załatwić. Po tej rozmowie (mającej miejsce w południe) ubezpieczony zdrzemnął się fotelu. Po drzemce zmienił zdanie, posprzątał pokój i zdecydował że zostaje, o czym poinformował zleceniodawcę. Następnego dnia rano, jego podopieczny został odwieziony do szpitala, gdzie zmarł. W zaistniałej sytuacji po konsultacjach ze zleceniodawcą ustalono, że ubezpieczony będzie pracować do końca października 2013 r. i będzie pomagać wdowie po J. H. w sprzątnięciu, zakupach (co drugi dzień, w supermarkecie oddalonym o ok. 0,5 km), przygotowaniu obiadów i zakładaniu skarpet ortopedycznych. Poza tym w dniu 25.10.2013 r. ubezpieczony naprawił kosiarkę i raz skosił trawnik, co zajęło mu ok. 2 h.

W dniu 27.10.2013 r. znosząc po posiłku śmieci do garażu, ubezpieczony poczuł się źle i zostało wezwane po niego pogotowie.

Ubezpieczony został przewieziony do Szpitala w W., gdzie stwierdzono u niego ostry zespół wieńcowy. Po szczegółowych badaniach okazało się, że potrzebna jest operacja polegająca na założeniu bajpasów, która została przeprowadzona w szpitalu w S..

Na żądanie ubezpieczonego zleceniodawca w dniu 21.01.2014 r. sporządził kartę wypadku, w której zdarzenia z dnia 27.10.2013 r. nie uznano za wypadek przy wykonywaniu umowy zlecenia, ze względu na brak przyczyny zewnętrznej.

W dniu 06.02.2014 r. ubezpieczony złożył wniosek o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy w dniu 27.10.2013 r.

W dniu 06.03.2014 r. organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Decyzją z dnia 27.02.2014 r. organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do jednostrazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy wykonywaniu umowy zlecenia w dniu 27.10.2013 r. Ubezpieczony zaskarżył ww. decyzję.

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 02.06.2014 r., sygn. akt IV U 194/14, oddalił odwołanie ubezpieczonego z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej zdarzenia z dnia 27.10.2013 r.

Apelację od tego wyroku złożył ubezpieczony.

Sąd Okręgowy w Toruniu wyrokiem z dnia 17.10.2014 r., sygn. akt IV Ua 31/14, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, oddalając apelację ubezpieczonego.

W niniejszym postępowaniu Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego kardiologa w celu ustalenia, czy z uwagi na stan zdrowia ubezpieczony jest częściowo bądź całkowicie niezdolny do pracy, jeżeli tak to z jakiego powodu, od kiedy, stale, czy okresowo, a także czy niezdolność ta pozostaje w związku z okolicznościami zdarzenia z dnia 27.10.2013 r., warunkami pracy, tj. czy i jakie czynniki zewnętrzne wpłynęły na wystąpienie zawału, czy też zawał spowodowany był wyłącznie czynnikami wewnętrznymi.

Biegły kardiolog w opinii z dnia 19.12.2014 r. wskazał, że zdarzenie w postaci zawału serca, który wystąpił u ubezpieczonego w dniu 27.10.2013 r., było wynikiem przede wszystkim zaawansowanej choroby wieńcowej: koronografia wykazała zmiany we wszystkich tętnicach wieńcowych w postaci zwężeń kwalifikujących do leczenia operacyjnego choroby wieńcowej. Tym niemniej nie znalazł on żadnej sytuacji, która u osoby zdrowej mogłaby wywołać zawał serca, jako że obowiązki przez niego wykonywane były mniejsze niż te zazwyczaj przez niego wykonywane, a warunki w jakich się znalazł nie były komfortowe, ale nie stanowiły zagrożenia dla życia. Ubezpieczony do tego typu pracy wyjeżdżał od 2009 r., znał warunki i charakter pracy i nie mógł też być przemęczony, gdyż pracował dopiero od 13 października, a miał pracować 2 miesiące. Wskazał, że zawał serca był spowodowany czynnikami wewnętrznymi w postaci zaawansowanej choroby wieńcowej. Czynniki zewnętrzne mogły mieć niewielki wpływ na wystąpienie zawału serca u ubezpieczonego. Stwierdził, iż ubezpieczony jest całkowicie niezdolny do pracy na okres jednego roku od dnia zawału serca, a niezdolność ta wynika z przebytego zawału serca i przebytej operacji pomostowania tętnic wieńcowych w dniu 04.11.2013 r.

Opinię zakwestionował pełnomocnik ubezpieczonego w piśmie z 29.12.2014 r. wskazując, że opinia nie daje odpowiedzi na pytania Sądu, tj. czy i jakie czynniki zewnętrzne wpłynęły na wystąpienie zawału, czy zawał spowodowany był wyłącznie czynnikami wewnętrznymi. Opinia zawiera bowiem stwierdzenie, że czynniki zewnętrzne mogły mieć niewielki wpływ na wystąpienie zawału, co należy uznać za sformułowanie niejednoznaczne. Wskazał, że schorzenia kardiologiczne nie zawsze dają symptomy i mogą one rozwijać się w sposób niezauważony do chwili, kiedy następuje zawał. Dlatego też i taka sytuacja mogła mieć miejsce u ubezpieczonego. Tym niemniej sądy wielokrotnie uznają zawał za wypadek przy pracy, o ile wystąpiła jakakolwiek przyczyna zewnętrzna, która choćby w pewnym stopniu przyczyniła się do powstania lub przyśpieszenia zawału (wyrok SN z 02.10.1997 r., II UKN 281/97). Nie zgodził się też z biegłym, że obowiązki i czynności ubezpieczonego były mniejsze niż zazwyczaj przez niego wykonywane, skoro koszenie trawy i naprawianie kosiarek nie leżało zazwyczaj w zakresie jego obowiązków. Biegły pominął także stresogenny czynnik w postaci fatalnych i odbiegających od dotychczasowych warunków pobytu w miejscu pracy, a także przede wszystkim śmierci podopiecznego. Błędnie uznał, że ubezpieczony mógł nie przyjąć proponowanych mu warunków, urągających godności ludzkiej, gdyż wynikało to z przymusu ekonomicznego, ale sytuacja ta powodowała dodatkową dolegliwość i stres. Z uwagi na powyższe wniósł o uzupełnienie opinii na piśmie.

Postanowieniem z 26.03.2015 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy o uzupełnienie opinii.

Sąd Okręgowy zważył, że stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, a także dowodu z opinii biegłego kardiologa z 19.12.2014 r. oraz dowodu z zeznań świadka W. P. i dowodu z przesłuchania ubezpieczonego w charakterze strony.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne dowody z dokumentów zaliczone do materiału dowodowego sprawy, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, ani też prawdziwości zawartych w nich informacji, nie budziły one także wątpliwości tego Sądu.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił wnioski zawarte w opinii biegłego kardiologa z 19.12.2014 r. wskazując, że opinia ta wydana została na podstawie dokumentacji lekarskiej. Powołany biegły jest doświadczonym specjalistą z tej dziedziny medycyny, która odpowiada schorzeniom wnioskodawcy. Nadto wnioski opinii zostały przez biegłego fachowo, logicznie i wyczerpująco uzasadnione, dając odpowiedzi na pytania postawione przez Sąd. Biegły stwierdził, że zdarzenie w postaci zawału serca, który wystąpił w dniu 27.10.2013 r. u ubezpieczonego, było wynikiem przede wszystkim zaawansowanej choroby wieńcowej, a czynniki zewnętrzne mogły mieć co najwyżej niewielki wpływ na wystąpienie zawału serca u ubezpieczonego. Nie znalazł on żadnej sytuacji, która u osoby zdrowej mogłaby wywołać zawał serca, jako że obowiązki przez niego wykonywane były mniejsze niż te, które wykonywał dotychczas, a warunki w jakich się znalazł choć nie były komfortowe, to jednak nie stanowiły one zagrożenia dla życia. Stwierdził też, iż ubezpieczony jest całkowicie niezdolny do pracy na okres jednego roku od dnia zawału serca, a niezdolność ta wynika z przebytego zawału serca i przebytej operacji pomostowania tętnic wieńcowych w dniu 04.11.2013 r.

Odnosząc się do obiekcji pełnomocnika ubezpieczonego w stosunku do ww. opinii biegłego, Sąd Okręgowy uznał je za zwykłą polemikę. W ocenie tego Sądu opinia biegłego w sposób absolutnie jednoznaczny wykazała, że przyczyną doznania przez ubezpieczonego zawału w dniu 27.10.2013 r. miała charakter wewnętrzny – była nią zaawansowana choroba wieńcowa. Sąd Okręgowy zgodził się z biegłym, że praca wykonywana przez ubezpieczonego w okresie 13-27 października 2013 r. była znacznie lżejsza niż wcześniej wykonywana przez niego praca opiekuna osób starszych. Jego obowiązki z uwagi na śmierć jego podopiecznego ograniczały się do przygotowywania posiłków i robienia zakupów dla dwóch osób, sprzątania niedużego mieszkania i zakładaniu skarpet ortopedycznych jego podopiecznej. Do tego w ciągu tych dwóch tygodni naprawił kosiarkę i raz ściał trawnik. Należy uznać, że tego typu obowiązki są lekkimi pracami, zwłaszcza w porównaniu z pracą opiekuna osoby niesprawnej ruchowo, którą trzeba podnosić, co wiąże się ze znacznym wysiłkiem fizycznym. Ponadto warto zauważyć, że tego typu obowiązki jak gotowanie, robienie zakupów czy sprzątanie, musiałby on wykonywać także w sytuacji, gdyby nie pracował, jako że gotował i robił zakupy (a także sprzątał zajmowane przez siebie pomieszczenia) także dla siebie. Jeżeli chodzi o kwestię nieodpowiednich warunków zamieszkania, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że nie stanowiły one w żadnym razie zagrożenia dla życia i zdrowia, a rozwiązanie problemu sprowadzało się do zrobienia porządku w tych pomieszczeniach, co zajęło ubezpieczonemu kilka godzin. Potem już nie zgłaszał on żadnych zastrzeżeń odnośnie tej kwestii. Śmierć podopiecznego niewątpliwie była dla ubezpieczonego nieprzyjemnym zdarzeniem, ale trudno mówić tu o jakiejś większej traumie, skoro z jednej strony zmarły był osobą w bardzo zaawansowanym wieku i bardzo schorowaną, a z drugiej zaś, skoro ubezpieczony nie zdążył podjąć nad nim opieki, co oznacza iż nie zdołał nawiązać z nim żadnych więzów natury uczuciowej. Zresztą gdyby istotnie to zdarzenie miało tak negatywny wpływ na stan serca ubezpieczonego, to zapewne zawał nastąpiłby 14.10.2013 r. lub w kolejnym dniu, a nie niemal 2 tygodnie później.

O tym, że przyczyną zawału miała charakter wewnętrzny świadczy także okoliczność, że ubezpieczony doznał go wynosząc śmieci, czego nie można w żadnym razie uznać za ciężką pracę, ani sytuację stresującą.

Pełnomocnik ubezpieczonego domagał się przeprowadzenia dowodu z opinii uzupełniającej, lecz - w ocenie Sądu Okręgowego - nie zachodziła taka konieczność. W wyroku z dnia 15.02.1974 r., II CR 817/73 (LEX nr 7404), Sąd Najwyższy przyjął, że dowód z opinii biegłego ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mają więc zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c., który stanowi, iż strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów k.p.c. mogą dla niej wyniknąć

z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu. W konsekwencji nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, czy nie wyjaśnia istotnych okoliczności (patrz też wyrok SN z 05.11.1974 r., I CR 562/74, Lex nr 7607). Odmienne stanowisko oznaczałoby bowiem przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszelkich możliwych biegłych, by się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłiby takiego samego zdania co strona.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w realiach niniejszej sprawy ww. opinia biegłego sądowego w sposób pełny i wyczerpujący udzieliła odpowiedzi na pytania ujęte w tezie postanowienia dopuszczającego ten dowód.

Zgodnie z art. 6 pkt 6 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 r., nr 167, poz. 1322 ze zm. zwanej w dalszym ciągu ustawą wypadkową), z tytułu wypadku przy pracy przysługuje renta z tytułu niezdolności do pracy, dla ubezpieczonego który stał się niezdolny do pracy wskutek wypadku przy pracy.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 i ust. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie, które jednocześnie spełnia następujące kryteria: jest nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć oraz pozostaje w związku z pracą wykonywaną na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Oznacza to, iż aby dane zdarzenie uznać za wypadek przy pracy, musi ono spełnić cztery przesłanki – nagłość zdarzenia, związek z wykonywaniem umowy o świadczenie usług, skutek w postaci urazu lub śmierci i zewnętrzna przyczyna tego zdarzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie budzi żadnych wątpliwości, iż pogorszenie się stanu zdrowia ubezpieczonego w dniu 27.10.2013 r. nie było w żadnym razie spowodowane przyczyną zewnętrzną, gdyż wynika to jednoznacznie z treści opinii biegłego kardiologa z dnia 27.12.2014 r., której wnioski Sąd ten podzielił w całej rozciągłości.

Poza tym Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z orzecznictwem, za zewnętrzną przyczynę zawału serca nie może być uznany każdy wysiłek związany z normalnie wykonywaną pracą, lecz jedynie wysiłek istotny, mający decydujący wpływ i w przeważającej mierze wywołujący dane zachorowanie. Odmienne podejście do tej kwestii doprowadziłoby do wniosku, że wykonywanie każdej pracy stanowi przyczynę zewnętrzną, a w konsekwencji, że do uznania zawału mięśnia sercowego za wypadek przy pracy wystarczające byłoby ustalenie, iż powstał on w godzinach pracy, nawet przy wykonywaniu zwykłych obowiązków służbowych. Byłoby to stanowisko niesłuszne i sprzeczne z intencjami ustawodawcy i dlatego orzecznictwo stanęło na gruncie, że nie można w tak automatyczny sposób ujmować przyczyny zewnętrznej, gdyż konieczne jest wcześniejsze dokonanie ustaleń, że istotne pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło bezpośrednio z uwagi na szczególne warunki pracy lub warunki jej wykonywania. Sąd Okręgowy przytoczył pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16.04.1997 r., II UKN 66/97 (OSNP 1998/2/53), że wykonywanie przez pracownika cierpiącego na chorobę wieńcową zwykłych obowiązków, nie stanowi przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z 12.06.1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., nr 30, poz. 144 ze zm.), chyba że pracodawca nie uwzględnił zaświadczenia lekarskiego przedłożonego przez pracownika stwierdzającego, że z uwagi na stan zdrowia, istnieją przeciwwskazania do wykonywanej pracy oraz w wyroku Sądu Najwyższego z 28.03.2001 r., II UKN 283/00 (OSNP 2002/22/555), że pogorszenie stanu zdrowia będące następstwem procesu chorobowego jest przedmiotem ochrony w ramach ubezpieczenia chorobowego lub rentowego, a nie wypadkowego.

Sąd Okręgowy podzielił ww. poglądy w całej rozciągłości.

Odnosząc te poglądy na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy powtórzył, że obowiązki wykonywane przez ubezpieczonego w okresie 13-27 października 2013 r. nie miały charakteru ciężkiego i w żadnym razie nie mogą być uznane za przyczynę zewnętrzną w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Również stanu psychicznego

ubezpieczonego związanego z przewidywanymi trudnościami związanymi ze skróceniem zatrudnienia z uwagi na śmierć podopiecznego, czy też związanego z nienajlepszymi warunkami zakwaterowania, nie można uznać za przyczynę zewnętrzną, gdyż w ocenie Sądu Okręgowego te zdarzenia mogłyby wpłynąć na ubezpieczonego w chwili ich zaistnienia, a nie po 2 tygodniach. Poza tym należy zauważyć, że ubezpieczenie wypadkowe ma na celu ochronę zdarzeń które pozostają w związku ze świadczoną pracą, a kiepski stan psychiczny wynikający z aktualnej sytuacji życiowej lub finansowej, nie jest uważany za związany z zatrudnieniem.

Oznacza to, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyznania J. A. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, bowiem nie spełnił on podstawowej przesłanki do nabycia tego świadczenia - jego niezdolność do pracy nie nastąpiła w wyniku wypadku przy pracy. Według opinii biegłego zdarzenie z dnia 27.10.2013 r. było spowodowane przyczyną wewnętrzną. Oznacza to, iż nie spełnia on przesłanek do nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, w rozumieniu ustawy o wypadkowej. Wydaną w tym przedmiocie odmowną decyzję organu rentowego należało uznać za w pełni prawidłową.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie, uznając je za niezasadne.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł ubezpieczony J. A., który zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego zarzucając naruszenie art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez błędną wykładnię pojęcia „przyczyna zewnętrzna” skutkującą uznaniem, że zdarzenie z dnia 27.10.2013 r. nie było wywołane przyczyną zewnętrzną, a tym samym nie stanowiło wypadku przy pracy w rozumieniu powołanego przepisu. Ponadto apelujący zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów skutkującą błędnym uznaniem, że zdarzenie z dnia 27.10.2013 r. nie było wywołane przyczyną zewnętrzną, a tym samym nie stanowiło wypadku przy pracy w rozumieniu ww. art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych; naruszenie art. 217 § 3 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez oddalenie wniosku dowodowego odwołującego się o uzupełnienie opinii biegłego kardiologa w zakresie dokładnej odpowiedzi na pytania sformułowane przez Sąd, tj. czy i jakie czynniki zewnętrzne wpłynęły na wystąpienie zawału czy też zawał spowodowany był wyłącznie czynnikami wewnętrznymi.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie odwołania w całości i zmianę zaskarżonej decyzji w kierunku przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy; a ponadto o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Uzasadniając apelację wskazano, że w doktrynie podtrzymuje się, że sama definicja wypadku przy pracy nie ma wyczerpującego charakteru, w omawianym przypadku należy wytłumaczyć istnienie jednej z przesłanek koniecznych do ustalenia czy zaszedł wypadek przy pracy, a mianowicie: przyczyny zewnętrznej. Ustawodawca nie wyjaśnił dokładnie co oznacza to określenie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego na temat jest bardzo szerokie. Przykładowo, Sąd Najwyższy w wyroku z 24.11.2010 r., I UK 181/10 wskazał, iż także wykonywanie pracy w normalnych warunkach może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, polegającego na urazie wewnętrznym, np. zawale serca, jeśli warunki te były nieodpowiednie za względu na stan zdrowia pracownika. W dalszej części uzasadnienia powołuje się na uchwałę SN z dnia 11.02.1963 r., III PO 15/62, iż przyczyną sprawczą – zewnętrzną zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny, czyli taki, który nie wynika z wewnętrznych właściwości człowieka zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego (np. potknięcie się, niefortunny odruch). Taką przyczyną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w normalnych warunkach, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości – aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju. W szczególności w odniesieniu do wysiłku fizycznego przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych,

codziennych obowiązków w typowych dla danego stanowiska warunkach może — przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych pracownika - stanowić dla niego nadmierne obciążenie i stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia będącego wypadkiem przy pracy. W związku z powyższym, należy stwierdzić, że wypadkiem przy pracy może być wykonywanie jej w normalnych warunkach, jeżeli ze względu na stan zdrowia pracownika powodowało to nadmierne obciążenie organizmu. Przy ocenie oddziaływania takiej przyczyny należy brać pod uwagę cały okres przez który taka praca była wykonywana, a nie tylko dzień w którym to zdarzenie nastąpiło (wyrok SN z 24.11.2010 r., I UK 181/10). Argumenty wskazywane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazują, iż Sąd w głównej mierze oparł swoją decyzję na podstawie opinii biegłego kardiologa. Sąd podaje, że „praca wykonywana w okresie 13-27 października przez ubezpieczonego była lżejsza niż wcześniej wykonywana przez niego praca opiekuna osób starszych”. Nie można się zgodzić z tym argumentem jako odrzucający fakt wystąpienia przyczyny zewnętrznej. Nie ma znaczenia jak ciężka była wykonywana praca, bo jak wspomniano wyżej nawet wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków może stanowić nadmierne obciążenie i stać się przyczyną zewnętrzną. Nie do przyjęcia jest również stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że nie mogła stanowić powodu wystąpienia zawału kwestia złych warunków mieszkaniowych lub śmierć podopiecznego. Tym bardziej nie do zaakceptowania jest argument, że „gdyby istotnie to zdarzenie miało tak negatywny wpływ na stan serca ubezpieczonego, to zapewne zawał nastąpiłby 14 października 2013 r. lub w kolejnym dniu, a nie niemal 2 tygodnie później”. Przecież jasne jest, że na okoliczność wystąpienia zawału zwykle składa się szereg różnych elementów i zdarzeń. Z pewnością do takich można zaliczyć właśnie niespodziewaną śmierć podopiecznego, związane z tym obawy odwołującego się o utrzymanie pracy (którą notabene zdobył po 4 miesiącach oczekiwania) oraz pomaganie rodzinie w ich trudnych chwilach, nawet jeśli nie wiązało się to z wkładaniem większego jak zwykle wysiłku fizycznego. Sąd bezpodstawnie podaje, że „o tym, że przyczyna zawału miała charakter wewnętrzny świadczy także okoliczność, że ubezpieczony doznał go wynosząc śmieci, czego nie można w żadnym razie uznać za ciężką pracę, ani sytuację stresującą” — co nie ma żadnego znaczenia dla sprawy, bowiem odwołujący się nie podawał, że to jest jakaś nadzwyczajna okoliczność, a na wystąpienie zawału miał wpływ szereg innych ww. okoliczności które wystąpiły w związku z wyjazdem do (...). Sąd niesłusznie oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej, bowiem zdaniem odwołującego się, opinia biegłego sądowego nie udzieliła w sposób pełny i wyczerpujący odpowiedzi na pytania ujęte w tezie postanowienia dopuszczającego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia i rozważania poczynione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz przyjmując je za własne co oznacza, że nie zachodzi konieczność ich szczegółowego powtarzania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27.03.2012 r., III UK 75/11, LEX nr 1213419; z 14.05.2010 r., II CSK 545/09, LEX nr 602684; z 27.04.2010 r., II PK 312/09, LEX nr 602700; z 20.01.2010 r., II PK 178/09, LEX nr 577829 z 08.10.1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 nr 3, poz. 60).

Analiza podnoszonych w apelacji zarzutów nakazuje w pierwszej kolejności rozważyć zarzuty natury procesowej, mają one bowiem bezpośredni wpływ na prawidłowość dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny stoi przy tym na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego - który skarżący akceptuje - a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego, jak wiadomo, może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15.10.2001 r., I CKN 102/99; wyroki Sądu Najwyższego z 05.10.2000 r., II CKN 300/00 oraz z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. stwierdzić należy, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy ubezpieczony spełnił łącznie wszystkie warunki do uzyskania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. Organ rentowy wywodził, że do zdarzenia w dniu 27.10.2013 r. (traktowanego przez ubezpieczonego jako wypadek przy pracy) doszło bez udziału przyczyny zewnętrznej.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził - wbrew twierdzeniom apelującego - szczegółowe i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wążąc ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.06.1999 r., II UKN 685/98, LEX nr 41437). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna.

Tymczasem apelujący nie tylko nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim nie wskazuje dowodów, które jego zdaniem zostały ocenione z przekroczeniem zasad wynikających z art. 233 k.p.c. W zasadzie apelujący, formułując zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, tj. art. 233 k.p.c. w istocie podważa dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną zdarzenia do jakiego doszło w dniu 27.10.2013 r. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie. Natomiast apelacja, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozstrzygnięciami Sądu I instancji. Apelujący całkowicie nietrafnie przy tym podnosi, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych, bowiem tego rodzaju zarzut jest skuteczny jedynie wówczas, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie. Taka sytuacja w niniejszej sprawie jednak nie zachodziła.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. polegającego na oddaleniu wniosku dowodowego ubezpieczonego z dnia 29.12.2014 r. o uzupełnienie opinii biegłego kardiologa należy zauważyć, że ubezpieczony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, który był także obecny na rozprawie w dniu 26.03.2015 r., w toku której Sąd postanowił oddalić powyższy wniosek dowodowy. Pełnomocnik ubezpieczonego nie zgłosiła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (vide: protokół z rozprawy na k. 86).

Zgodnie z art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która

zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

Wyłączenie spod kontroli instancyjnej uchybienia polegającego na niedopuszczeniu dowodów, na które strona nie zwróciła uwagi przed sądem pierwszej instancji, pozbawia ją prawa powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21.03.2014 r., II UK 365/13, LEX nr 1448330). Konieczność zgłoszenia zastrzeżeń do czynności sądu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. obejmuje również postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 21.01.2014 r., I UK 311/13, LEX nr 1498596).

Tym samym, strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji, jak również w skardze kasacyjnej, uchybienia przez sąd przepisom postępowania, dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, jeżeli w trybie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29.08.2013 r., I CSK 713/12, LEX nr 1391108).

Jedynie zatem na marginesie rozważań należało stwierdzić, że wbrew zarzutom apelującego opinia biegłego kardiologa zawiera wszystkie niezbędne elementy i odnosi się do tezy dowodowej Sądu zawartej w postanowieniu z dnia 17.11.2014 r. (k. 53).

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego należy wyjaśnić, że zgodnie z art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.) za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany czynnikiem samoistnym może stanowić wypadek przy pracy, jeżeli został wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem lub stresem. Nadmierny wysiłek (stres) powinien być oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególnie (nadmierny, wyjątkowy) wysiłek fizyczny, wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego jej dotychczasową intensywnością i rozmiarem albo bez odpoczynku przez dłuższy czas, nakazanie przez pracodawcę pracy bez uwzględnienia treści zaświadczenia zawierającego przeciwwskazanie do jej wykonywania, szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych. Oznacza to, że co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. Takie stanowisko (w pełni podzielane przez Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie) wyrażał już Sąd Najwyższy, zaś ostatnio w wyroku z dnia 18.03.2015 r., I PK 162/14 (LEX nr 1678949).

W wyroku z dnia 04.11.2014 r., III UK 32/14 (LEX nr 1628875) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż „sama praca” nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu

definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

W powyższym orzeczeniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zagadnienie uznania zawału serca, jako przyczyny (zewnętrznej) wypadku przy pracy wywołało pewne kontrowersje w literaturze (por. między innymi: Z. Myszka: Zawał serca, jako wypadek przy pracy, PUSiG 2000 nr 9, s. 18; Z. Salwa: Pojęcie wypadku przy pracy, PiZS 2003 nr 3, s. 18; H. Szewczyk: Stres jako przyczyna wypadku przy pracy, PiZS 2003 nr 6, s. 31; R. Sadlik: Zewnętrzna przyczyna wypadku przy pracy, Monitor Prawa Pracy 2007 nr 4, s. 191; M. Majchrzak: Stres jako przyczyna wypadków przy pracy wśród kadry kierowniczej, Monitor Prawa Pracy 2007 nr 11 oraz niżej wskazane glosy). Niejednolicie też kwestia ta występowała początkowo w orzecznictwie, co potwierdzają tylko powołane w apelacji wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego. Jednakże po uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11.02.1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963 Nr 10, poz. 215; OSPiKA 1964 Nr 2, poz. 23 z glosą W. Dżułyńskiego i glosą J. Pasternaka), przyjmowano, że uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany chorobą samoistną (zawał serca, udar mózgu, perforacja żołądka), wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem (stressem) pracownika może stanowić wypadek przy pracy. Wypowiadane są w szczególności poglądy, że nadmierny wysiłek (stres) powinien być oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Dopuszcza się więc, że codzienne nawet czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących z wiekiem zmian w organizmie, mogą być - w zależności od całokształtu okoliczności - uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku (uzasadnienie wskazanej wyżej uchwały oraz powoływane przez skarżącą wyroki Sądu Najwyższego z 09.07.1991 r., II PRN 3/91, OSP 1992 nr 11-12, poz. 263 z glosą I. Jędrasik-Jankowskiej; z 08.11.1994 r., II PRN 7/94, OSNAPiUS 1995 Nr 9, poz. 108; z dnia 05.02.1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997 Nr 19, poz. 386; z 21.05.1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998 Nr 7, poz. 219 i z 15.06.1999 r., II UKN 2/99, OSNAPiUS 2000 Nr 17, poz. 663 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15.12.1994 r., III APR 41/94, OSA 1995 nr 2, s. 16; a także wyroki Sądu Najwyższego z 13.01.1964 r., III PU 30/63, OSNCP 1965 Nr 1, poz. 8; z 25.10.1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 Nr 4, poz. 52; z 29.10.1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998 Nr 15, poz. 464 i z 22.11.2000 r., II UKN 63/00, OSNAPiUS 2002 Nr 13, poz. 316).

Zdecydowanie jednak przeważa (zwłaszcza w ostatnim okresie) pogląd, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (por. uchwałę z 06.05.1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 Nr 11, poz. 239; NP 1978 nr 1, s. 154 z glosą J. Mazurka oraz wyroki Sądu Najwyższego z 22.06.1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977 Nr 12, poz. 248; z 07.10.1986 r., II URN 166/86, OSNCP 1988 nr 2-3, poz. 37; PiZS 1988 nr 7, s. 63 z glosą J. Cholewińskiej-Trzcianki; z 27.03.1987 r., II PRN 3/87, OSPiKA 1988 Nr 3, poz. 50 z glosą J. Logi; z 14.02.1996 r., II PRN 2/96, OSNAPiUS 1996 Nr 17, poz. 252; z 16.04.1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 Nr 2, poz. 53; z 16.12.1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 Nr 21, poz. 644; z 25.01.2000 r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001 Nr 11, poz. 395 i z 04.10.2000 r., I PKN 70/00, (OSNAPiUS 2002 Nr 11, poz. 262, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22.02.2000 r., III AUa 864/99, OSA 2001 Nr 10, poz. 71).

Musi więc wystąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby zawał serca (zawsze będący przecież skutkiem choroby samoistnej, wewnętrznej) mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Może to być szczególnie (wyjątkowy, nadmierny) wysiłek fizyczny, np. wskutek polecenia pracownikowi, by wykonał pracę trwającą dłużej niż dopuszczalny limit godzin (wyrok z 01.02.1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968 Nr 12, poz. 216) albo dźwiganie lub przesuwanie ciężkiego przedmiotu w niedogodnej pozycji (uchwały z 09.04.1968 r., III UZP 1/68, OSPiKA 1969 Nr 3, poz. 57 z glosą T. Swinarskiego i z 19.05.1980 r., III PZP 5/80, OSNCP 1980 Nr 12, poz. 228 oraz wyroki z 10.02.1977 r., III PR 194/76, OSNCP 1977 Nr 10, poz. 196; z 16.02.1977 r., III PRN 55/76, OSPiKA 1978 Nr 12, poz. 217 z glosą G. Bieńka; z 29.01.1997 r., II UKN 70/96, OSNAPiUS 1997 Nr 18, poz. 357; z 02.10.1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998 Nr 15, poz. 456; z 19.06.2001 r., II UKN 419/00, OSNP 2003 Nr 5, poz. 136; z 12.02.2004 r., II UK 236/03, LEX nr 390137 i z 04.04.2006 r., II UK 152/05, LEX nr 390135), albo wskutek przystąpienia do pracy po okresie dłuższego urlopu, czy też wykonywania jej przez pracownika przemęczonego dotychczasową jej intensywnością i rozmiarem

oraz bez odpoczynku przez dłuższy czas (wyrok z 30.06.1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000 Nr 18, poz. 696), a także, gdy pracodawca nakazuje pracę, nie uwzględniając treści zaświadczenia obejmującej przeciwwskazania do jej wykonywania (wyrok z 07.02.2006 r., I UK 192/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 5, s. 269). Może to być także szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23.01.1986 r., II PR 1/86, PiZS 1986 nr 8, s. 74; z 24.03.1995 r., II PRN 1/95, OSNAPiUS 1995 Nr 17, poz. 216 i z 11.02.1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000 Nr 7, poz. 292 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 22.04.1994 r., III AUr 853/93, Prawo Pracy 1995 nr 1, s. 41).

Oznacza to, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23.08.1999 r., II UKN 128/99, LexPolonica nr 348613), gdyż „sama praca” nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (wyrok z 28.03.2001 r., II UKN 283/00, OSNAPiUS 2002 Nr 22, poz. 555).

Przeprowadzone przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe - którego wyniki Sąd Apelacyjny uznał za własne - służyło zwłaszcza ustaleniu, czy współprzyczyną zawału serca ubezpieczonego, jakiego on w czasie wykonywania umowy zlecenia mogły być czynniki zewnętrzne, niepolegające na wykonywaniu zwykłych obowiązków w normalnych warunkach wykonywania umowy i w odniesieniu indywidualnie do niego. Doprowadziło ono do ustalenia, że takie zewnętrzne przyczyny nie wystąpiły, a wyłączną przyczyną zawału była choroba samoistna.

Biegły lekarz kardiolog opiniując na potrzeby postępowania dysponował zeznaniami ubezpieczonego oraz świadka W. P., a ponadto dysponował dokumentacją medyczną wskazującą na stan zdrowia ubezpieczonego. Biegły jednoznacznie wskazał, że u ubezpieczonego występowała zaawansowana choroba wieńcowa – występowały zmiany we wszystkich tętnicach wieńcowych w postaci zwężeń kwalifikujących do leczenia operacyjnego choroby wieńcowej. Jednocześnie brak jest dowodów medycznych na prowadzenie właściwej diagnostyki stanu zdrowia ubezpieczonego przed rozpoczęciem przez niego pracy na podstawie umowy zlecenia z dnia 11.10.2013 r., jak również brak jest dowodów na to, że o rzeczywistym stanie zdrowia ubezpieczonego miał wiedzę jego zleceniodawca. Oznacza to, że nie można upatrywać jako współprzyczyny zaistnienia zdarzenia w dniu 27.10.2013 r. w dopuszczeniu do wykonywania pracy ubezpieczonego, którego stan zdrowia na to nie pozwalał.

Również obowiązki wykonywane przez ubezpieczonego w okresie 13-27 października 2013 r. nie miały charakteru ciężkiego i w żadnym razie nie mogły zostać uznane za przyczynę zewnętrzną w rozumieniu art. 3 ust. 3 ustawy wypadkowej. Również stanu psychicznego ubezpieczonego związanego z przewidywanymi trudnościami związanymi ze skróceniem zatrudnienia z uwagi na śmierć podopiecznego, czy też związanego z nienajlepszymi warunkami zakwaterowania, nie można uznać za przyczynę zewnętrzną, gdyż te zdarzenia mogłyby wpłynąć na ubezpieczonego w chwili ich zaistnienia, a nie po 2 tygodniach. Wypadek musiał być „nagłym zdarzeniem wywołanym przyczyną zewnętrzną”.

W dotychczasowym orzecznictwie nagłość zdarzenia łączy się z oddziaływaniem przyczyny zewnętrznej na organizm człowieka i aby zdarzenie uznać za wypadek przy pracy oddziaływanie to musiało się zamknąć w okresie trwającym nie dłużej niż jedna „dniówka robocza” (por. wyrok Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19.09.1958 r., TR III 149/58, OSPiKA 1960, z. 3, poz. 63 oraz S. Samol, Komentarz do art. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, LEX 2009).

Należy też zauważyć, że śmierć podopiecznego nie mogła być uznana za okoliczność nadzwyczajną czy nietypową. Ubezpieczony miał już doświadczenie w pracy z osobami w podeszłym wieku, umieralność w populacji osób w wieku około 90 lat jest duża i ubezpieczony podejmując taką pracę musiał liczyć się ze śmiercią podopiecznego. Ponadto z racji bardzo krótkiej znajomości z podopiecznym nie można przyjąć, że między nimi zdążyła powstać szczególna

wież emocjonalna, a śmierć podopiecznego mogła być potraktowana jako powodująca szczególny wstrząs psychiczny u ubezpieczonego, który następnie doprowadził do zawału serca.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że takimi przyczynami zewnętrznymi zdarzenia w dniu 27.10.2013 r. nie mogły być kilka dni wcześniej posprzątanie przez ubezpieczonego pokoju w którym miał zamieszkać; świadomość, że po śmierci podopiecznego ubezpieczony będzie pracować do końca października 2013 r. Zewnętrzną przyczyną zawału serca nie była pomoc wdowie po J. H. (sprzątanie, zakupy co drugi dzień, w supermarkecie oddalonym o ok. 500 m), przygotowanie obiadów i zakładanie skarpet ortopedycznych. Nie była taką przyczyną zewnętrzną także praca ubezpieczonego w dniu 25.10.2013 r. polegająca na naprawieniu kosiarki i jednorazowe skoszenie trawnika, co zajęło ubezpieczonemu ok. 2 h. Do zdarzenia doszło w dniu 27.10.2013 r., gdy ubezpieczony znosił po posiłku śmieci do garażu. Wówczas ubezpieczony poczuł się źle i zostało wezwane po niego pogotowie. Także powyższe obowiązki nie mogły zostać uznane za wyjątkowe i nadzwyczajne, a zatem nie mogły stanowić przyczyny zewnętrznej wypadku w rozumieniu art. 3 ust. 3 ustawy wypadkowej.

Reasumując, ubezpieczony nie spełnił wszystkich koniecznych warunków do uzyskania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek wypadku przy pracy.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

SSA Lucyna Ramlo SSA Maciej Piankowski SSA Alicja Podlewska